

Bronisław Mokrzycki

Biuletyn homiletyczny

Collectanea Theologica 46/1, 127-151

1976

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

BIULETYN HOMILETYCZNY

Zawartość: I. SŁOWO BOŻE W KOŚCIELE. Sakrament pokuty w kontekście wielkiego „misterium pojednania”. II. CZYTANIA BIBLIJNE W LITURGII. 1. W trosce o ustawiczną odnowę Kościoła (Zagadnienie nabożeństw pokutnych). — 2. Nawracajcie się i wiercie w Ewangelię (Nabożeństwo pokutne na rozpoczęcie Wielkiego Postu). III. Z ROZMÓW O POSŁUDZE SŁOWA. 1. „Rachunek sumienia” — czy pomoc w dojrzałej refleksji nad własnym sumieniem? — 2. Aneks. Ogólny schemat rachunku sumienia (wg *Ordo Paenitentiae*).*

I. SŁOWO BOŻE W KOŚCIELE

Sakrament pokuty w kontekście wielkiego „misterium pojednania”

W długim — ponad 10 lat trwającym procesie realizacji soborowych wskazań, dotyczących zasadniczej reformy liturgii Kościoła — ukazywały się poszczególne księgi liturgiczne jako konkretny i rozwinięty owoc zwiędłych poleceń *Konstytucji o Liturgii św.* (por. KL 47—111). Wszystkie sakramenty, sakramentalia, *Liturgia godzin* i cały rok liturgiczny otrzymywały na przestrzeni tych lat swój świeży kształt w oddzielnych księgach.

Ostatnią w serii ksiąg sakramentalnych jest długo opracowywane i dyskutowane *Ordo Paenitentiae — Obrzędy sakramentu pokuty*¹. „Ziarnem”, z którego księga ta wyrosła, jest soborowa decyzja: „Obrzęd i formułę sakramentu pokuty należy tak przejrzeć i ująć, aby jaśniej wyrażały naturę i skutek tego sakramentu” (KL 72). Po dziesięciu latach ukazał się dojrzały „owoc” w postaci księgi liturgicznej, przygotowanej przez Kongregację Kultu Bożego i zatwierdzonej przez Ojca św. (2. XII. 1973 r.), a opublikowanej *in editione typica* w 1974 roku.

Dekret kongregacji, teologiczno-duszpastersko-prawne *Praenotanda*, cztery rozdziały samych obrzędów oraz trzy *Appendices* stanowią nową i wielką porcję treści teologicznej, ważnej z punktu widzenia homiletycznego jako cenny materiał do długofalowej katechezy wiernych w liturgicznych spotkaniach i poza nimi.

Jedną z pierwszych cech, narzucających się przy lekturze tej księgi, jest

* Redaktorem niniejszego biuletynu jest ks. Bronisław Mokrzycki SJ, Kraków — Warszawa. Uwaga! Następny numer biuletynu poświęcony będzie również zagadnieniom związanym z nowymi obrzędami sakramentu pokuty.

¹ *Ordo Paenitentiae*, editio typica, Typis Polyglottis Vaticanis 1974. Niniejszy artykuł opracowany został na podstawie pierwszej części teologicznego wstępu (*Praenotanda*, n. 1—2, s. 9—10).

charakterystyczna dla soborowego myślenia biblijna perspektywa — szeroka, historiozawczna, teologiczno-antropologiczna, całościowa, którą w pierwszych wiekach chrześcijaństwa tak chętnie roztańczali przed umysłami wiernych wielcy ojcowie Kościoła w swych homiliach, mowach, traktatach czy komentarzach biblijnych.

Powracając do biblijno-patrystycznych i liturgicznych źródeł starochrześcijańskich autorzy odnowionych Obrzędów nie pominęli jednak dorobku teologii spekulatywnej; włączyli harmonijnie pewne uściślenia teologiczne w drgające życiem ramy historii zbawienia, rozpatrywanej tu jako wielki proces pojednania ludzkości z Bogiem — *mysterium reconciliationis*.

1. Misterium pojednania

Kontekstem jakby „naturalnym” dla sakramentu pokuty są wielkie ramy historii zbawienia, w które wpisane zostały dzieje pojednania grzesznego świata z Bogiem. Dopiero w tym *quasi* „środkowisku” czy tle dobrze widzimy sens tego sakramentu — jego cel, strukturę wewnętrzną oraz prawa rządzące procesem pokutnego powrotu, ponieważ właśnie w dziejach zbawienia Bóg nam je odsonił.

W tym kontekście integruje się nasza świadomość religijna; lepiej poznajemy Boży plan zbawienia, Jego zamiśl, zamiar czy myśl — tak nieraz przerastającą nasze ludzkie myślenie. W świetle całych dziejów zbawienia bardziej świadomą staje się nasza akceptacja Bżęgo zamiślu oraz zawartęgo w zbawczych wydarzeniach wezwania. Szybciej też możemy dorastać do Bożych planów i bardziej świadomie angażować się w realizację Bożych dróg, kreślonych na kartach naszego życia. Jak owoc staje się bardziej zrozumiałą w kontekście kwiatu, gałęzi, pnia, korzeni, gleby, powietrza, słonecznego światła i ciepła — tak sakrament pokuty stanowiący w pewnym sensie „owoc” ogromnego procesu historycznego stanie się nam bliższy i bardziej drogi w kontekście owęgo *mysterium reconciliationis*, zawartęgo w całych dziejach zbawienia.

Historia pojednania świata z Bogiem to pełne dramatyżmu wydarzenie historyczne, mające swe źródło w Bogu i Jego planie, swoje etapy dziejowe na kanwie historii ludzkości, zwłaszcza narodu wybranęgo, swój aktualny kształt — uchwytny, liturgiczny, sakramentalny — w życiu Kościoła, ponieważ będąc z istoty swej misterium — wciąż trwa. Ogólnie można powiedzieć, że proces ten ma trzy wielkie etapy: inicjatywę Ojca, wypełnienie w Chrystusie Panu oraz kontynuację w Jego Kościele.

a) Miłosierny zamiśl Ojca

Z całokształtu Objawienia Bożęgo dowiadujemy się, że Bóg postanowił w swej niezgłębionej mądrości oraz miłosiędzlu (por. KO 2; 7; 14) pojednać ze sobą cały świat, znajdujący się z winy i wyboru człowieka (króla i jakby „głowy” widzialnego stwarzania — por. Rdz 1, 28; Ps 8, 5—9) w stanie odwrócenia od Boga i oddalenia od Niego jako źródła życia. Tym samym świat naznaczony jest jakby piętnem grzechu oraz wynikającej z niego śmierci. Wymaga więc pojednania z Bogiem, aby mógł być ocalony. Tylko Bóg może wyjść z taką inicjatywą i tylko On może ocalić zgubiony świat jednając go znów z sobą. I Bóg postanowił ratować wszechświat w swoim Synu Wcielonym — Jezusie Chrystusie. Chrystus Pan oraz Jego dzieło jest zatem konkretnym wyrazem zbawczej woli Boga i Chrystus też jest wykonawcą owęgo zamiślu Ojca. „Zechciał bowiem (Bóg), by w Nim zamieszkała cała Pełnia, i aby przez Niego znów pojednać wszystko ze sobą: przez Niego — i to, co na ziemi, i to, co w niebiosach, wprowadziwszy pokój przez krew Jego krzyża” (Kol 1, 20).

b) Zaczątki pojednania

Od człowieka zaczęło się rozbić jedności świata oraz odwrócenie go od Boga i Jego dróg (por. Rdz 3; Rz 5, 12—14). Od człowieka zaczyna się również scalanie zniszczonej jedności oraz nakierowywanie świata na Boże drogi.

Bóg wychodząc z miłosierną inicjatywą pojednania tworzy z małego narodu swój wybrany lud — załazek swego królestwa w świecie i pierwsze ogniwo powszechnej jedności. Słowem formalnego objawienia i obietnicy działa w pokoleniach Abrahama potwierdzając swe obietnice niezwykłymi znakami i wydarzeniami (wielki Erodus, Przymierze, zdobycie Ziemi Obiecanej itd.).

Przez wybranych ludzi zwraca się do narodu wybranego z apelem wzywającym do wewnętrznego nawrócenia. Prorocy Starego Przymierza wołają w imieniu Boga o zmianę w sposobie myślenia, wartościowania, osądzania, wybierania — o zmianę dogłębną w stylu życia, o zawrócenie z drogi według własnych planów, by wejść na drogę ukazywaną przez Boga za pośrednictwem proroków. Wołanie o „zmiianę drogi”, o „zawrócenie” ze złej drogi, o „nawrócenie” (hebr. *szub*, gr. *metanoete* — *metánoia*, łac. *paenitentia* — *paenitentia*) stanowi istotę prorockiego orędzia.

Niosąc to orędzie ludowi prorocy zapowiadają kary za nieposłuszeństwo słowu Bożemu, wzywającemu do nawrócenia, by dać szansę ratunku. Tłumacząc sens przykrych doświadczeń dziejowych wybranego ludu każą widzieć również w nich wezwanie do opamiętania się, skruchy, przyjęcia Bożych poleceń i nakazów; w klęskach narodu wybranego prorocy dostrzegają miłosierną dłoń Boga jako karcącego Ojca i Pana swego ludu. W ten sposób Bóg powoli przygotowywał ludzkość na pełnię czasów — na moment definitywnego pojednania w Chrystusie Jezusie.

Ostatni prorok Starego Przymierza — „i więcej niż prorok” — Jan Chrzciciel, bezpośredni Poprzednik Jezusa Chrystusa, „głosi chrzest nawrócenia na odpuszczenie grzechów” (Mk 1, 4), wzywa do pokutnej przemiany (*metanete* — Mt 3, 2) i znakiem obmycia w wodach Jordanu pieczętuje wyraz pokuty i nawrócenia skruszonego ludu.

c) Pełnia pojednania w Jezusie Chrystusie

Wcielony Syn Boży rozpoczynając publiczną działalność wśród ludzi nawiązuje do pokutnego orędzia proroków, zwłaszcza Jana Chrzciciela — i sam zaczyna swe posłannictwo od przepowiadania pokuty. Woła do ludu: „Czas się wypełnił i bliski jest królestwo Boże. Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię” (Mk 1, 15). Orędzie wszystkich proroków taraz dopiero nabiera pełnego znaczenia i staje się nagłym wołaniem Bożym w Chrystusowym wezwaniu do nawrócenia. Albowiem królestwo Boże wraz z Chrystusem definitywnie wkroczyło w dzieje świata.

Jezus nie tylko zachęca ludzi do porzucenia drogi grzechu i zwrócenia się całym sercem ku Bogu (por. Łk 15), ale też sam przyjmuje grzeszników i jedną ich z Ojcem przebacza grzechy — ku zgorszeniu uczonych w Piśmie i faryzeuszów (por. Łk 5, 2 On. 27—32; 7, 48).

Uzdrowia chorych, by dać ludziom oczywisty znak, że ma na ziemi władzę odpuszczania grzechów i jednania ludzi z Bogiem; cudami bowiem sam Bóg kładzie niejako pieczęć na wszystkim, czego naucza i co czyni Jezus Chrystus (por. Mt 9, 28; J 10, 25 n. 38).

Wreszcie, gdy nadeszła Jezusowa „godzina” (por. J 13, 1; 17, 1), podjął On „ciężką” i „śmierć krzyżową”, by wyzwolić wszystkich ludzi z niewoli grzechu oraz wezwać ich z ciemności do swojego prawdziwego światła (por. J 8, 34 nn; 1 P 2, 9), by definitywnie pojednać wszystko z Bogiem i w ten sposób wypełnić posłusznie miłosierny zamysł Ojca (por. J 10, 15—18). Jezus Chrystu jako „cierpiący Sługa Jahwe” obciążony grzechami

wszystkich ludzi (por. Iz 53) umarł za nasze winy i zmartwychwstał dla naszego usprawiedliwienia (por. Rz 4, 25). Na krzyżu i w zmartwychwstaniu Pana dokonano się więc w sposób rozstrzygający „nasze pojednanie z prześląganym Bogiem” (por. KL 5), a *mysterium reconciliationis* osiągnęło swój szczyt.

W przeddzień swej męki Chrystus Pan ustanowił ofiarę Nowego Przymierza we Krwi swojej, na odpuszczenie grzechów (por. Mt 26, 28), uobecniając ofiarę krzyżową pod sakramentalnymi znakami chleba i wina podczas świętej uczty paschalnej w wieczerniku. Po swoim zaś zmartwychwstaniu zesał na apostołów Ducha Świętego, by mieli moc i władzę odpuszczania grzechów lub też zatrzymywania ich (por. J 20, 19—23) oraz by mogli w imieniu Chrystusa głosić pokutę i odpuszczenie grzechów wszystkim narodom (por. Łk 24, 47) przedłużając w świecie wielkie dzieło pojednania z Bogiem.

d) Kontynuacja dzieła pojednania w Chrystusowym Kościele

Piotr, któremu Jezus Chrystus przyobiecał: „Tobie dam klucze królestwa niebieskiego, cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane i w niebie (Mt 16 19), posłuszny nakazowi Pana głosi w dniu Pięćdziesiątnicy Paschalnej zebrany przed wieczernikiem ludziom orędzie o odpuszczeniu grzechów i pojednaniu z Bogiem przez chrzest: „Nawróćcie się... i niech każdy z was ochrzci się w imię Jezusa Chrystusa na odpuszczenie grzechów waszych” (Dz 2, 38; por. Dz 3, 19, 26; 17, 30).

Apostołowie (w jedności z Piotrem) stale głoszą pokutę, wzywają do nawrócenia i pojednania się z Bogiem. Apostoł Narodów z emfazą ogłasza trwające w Kościele *mysterium reconciliationis* — wywodzące się z miłosiernego zamysłu Ojca, a dokonane przez Chrystusa: „Wszystko zaś to pochodzi od Boga, który pojednał nas z sobą przez Chrystusa i zlecił nam posługę jednania. Albowiem w Chrystusie Bóg pojednał ze sobą świat, nie poczytując ludziom ich grzechów, nam zaś przekazując słowo pojednania. Tak więc w imieniu Chrystusa spełniamy posłannictwo jakby Boga samego, który przez nas udziela napomnień. W imię Chrystusa prosimy: pojednajcie się z Bogiem” (2 Kor 5, 18—20).

Kościół poczynając od dnia Pięćdziesiątnicy nigdy nie zaprzestał wzywać ludzi do zawrócenia z drogi grzechu i nigdy nie zaniedbał posługi jednania ich z Bogiem. Sprawując pokutę Kościół ogłasza równocześnie każdego dnia Chrystusowe zwycięstwo nad grzechem jako trwającą źródło naszego pojednania z Bogiem, wciąż obecne w Kościele. Wprawdzie cały Kościół Chrystusowy jest wielkim znakiem i miejscem pojednania (por. KK 48; KDK 45; KL 2), ale zwłaszcza pewne sakramenty Kościoła noszą na sobie znamię świętego i skutecznego znaku pojednania.

2. Święte znaki i źródła pojednania w Kościele

a) Chrzest

Zwycięstwo Chrystusa nad grzechem jaśniej najpierw w chrzcielnym obmyciu sakramentalnym, przez które „stary człowiek” — odwrócony od Boga — zostaje wraz z Chrystusem przybity do krzyża (por. Rz 6, 6), by pokonać kres temu, co grzeszne. Wraz ze „śmiercią grzechowi” w czasie chrztu (por. Rz 6, 3 nn) kończy się nasza „zastarzała niewola (*vetusta servitus*). Z chrzcielnego źródła powstaje „nowy człowiek” zmartwychwstający do nowego życia wraz z Chrystusem zmartwychwstałym, by odtąd już żyć tylko dla Boga (por. Rz 6, 4—10). W modlitwach eucharystycznych prosimy za zmarłych powołu-

jąc się na to chrzcielne zespolenie z Chrystusem paschalnym zwyciężającym grzech: „Spraw, aby ten, który przez chrzest został włączony w śmierć Twojego Syna, miał również udział w Jego zmartwychwstaniu” (II i III Modl. euch.). W mszalnym wyznaniu wiary cały Kościół ustawicznie głosi prawdę, że przez chrzest dokonuje się jednanie z Bogiem zniszczenie grzechu: „Wyznaję jeden chrzest na odpuszczenie grzechów”.

b) Eucharystia

Pomijając wiele elementów liturgii pokutnej we Mszy św. (od aktu pokutnego na początku, poprzez wiele modlitw i gestów — aż po „Baranku Boży” pod koniec mszy) dostrzegamy w niej przede wszystkim uobecnienie ofiary pojednania, złożonej przez Chrystusa na krzyżu, a przekazanej Kościołowi w sakramentalnych znakach podczas Ostatniej Wieczerzy paschalnej (por. KL 47). W ofierze Mszy św. uobecnia się w zbawczym wymiarze (nie zaś liturgicznym!) męka, śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa, a więc sam szczyt dzieła wielkiego pojednania. Kościół składa ustawicznie w ofierze Mszy św. Ojcu niebieskiemu najświętsze Ciało Chrystusa za nas wydane i Jego Krew przelaną na odpuszczenie grzechów. Toteż w modlitwach otaczających uobecnienie Chrystusowej ofiary uświadomiamy sobie, że jest to właśnie ta jedyna ofiara pojednania nas i całego świata z Bogiem: „Prosimy Cię, Boże, aby ta Ofiara naszego pojednania z Tobą sprowadziła na cały świat pokój i zbawienie... uznaj, że jest to ta sama ofiara, przez którą nas chciałeś pojednać ze sobą” (III Modl. euch.).

Eucharystyczna ofiara i uczta stanowią więc obecnie serce oraz centrum dzieła pojednania, a także zjednoczenia wszystkich z Bogiem oraz wzajemnie ze sobą. Duch Święty bowiem jednoczy nas wszystkich razem, gdy przyjmujemy Ciało i Krew Pana (II Modl. euch.). Wszelkie pojednanie z tej ofiary się wywodzi i z nią pozostaje w ścisłym, przyczynowym związku. Zarówno chrzest, jak i sakrament pokuty, a także każda inna forma powrotu do Boga ma źródło w ofierze Chrystusa, uobecnianej ustawicznie we Mszy św.

c) Sakrament pokuty

Z woli i ustanowienia Chrystusa Pana (*in Ecclesia sua sacramentum Paenitentiae instituit*) istnieje w Kościele specjalny sakrament pojednania grzeszników, którzy po chrzcie znów odwrócili się od Boga i wymagają ponownego lub wielokrotnego pojednania. W sakramencie tym odnawia się łaska chrzcielnego pojednania (*renovata gratia*) z Bogiem oraz Kościołem, któremu także przez grzech zadali ranę osłabiając jego świętość (por. KK 11).

Kościół będąc powszechnym sakramentem jedności i pojednania „posiada — jak mówi zwięźle św. Ambroży (IV w.) — zarówno wodę, jak i łyż: wodę chrztu, a łyżę pokuty”². Sakrament pokuty jest powrotem do chrzcielnego nawrócenia, jest ponownym zanurzeniem się w paschalnym misterium śmierci i zmartwychwstania Chrystusa ku odnowie — w trudzie pokuty; stąd też Ojcowie Kościoła nazywają pokutę jakby „mozolnym chrztem” (*laboriosus quidam baptismus*).

d) Słowo Boże

Obok wspomnianych wyżej trzech sakramentów misterium pojednania dosięga człowieka także poprzez słowo Boże głoszone w Kościele, jako słowo zbawienia (*nuntium salutis*; por. Łk 1, 77; Dz 13, 26), słowo pojed-

² Św. Ambroży, *List 41*, (PL 16, 1116).

nania (por. 2 Kor 5, 19) i słowo życia (por. J 6, 64. 69). Potężne, stwórcze słowo Boże (por. Ps 33; Wlg 32, 6) ma moc oczyszczania serc i kruszenia okowów grzechu (por. Hbr 4, 12 n); zawsze działa skutecznie wychodząc z ust Bożych (por. Iz 55, 10n) i dokonując zamierzonych przez Boga dzieł w całej historii zbawienia. Chrystus zapewnia apostołów: „Wy już jesteście czyści dzięki słowu, które wypowiedziałem do was” (J 15, 3). Boże słowo rozbrzmiewając w świecie budzi wiarę i doprowadza do skruchy serca, do nawrócenia, a wreszcie do chrztu (por. Dz 2, 37 nn) lub do sakramentu pokuty.

Rola słowa Bożego w pojednaniu ludzkości oraz poszczególnego człowieka z Bogiem wymaga jednak specjalnego omówienia. Obecnie idzie jedynie o ukazanie bogatego kontekstu, w jakim należy widzieć i rozważać sakrament pokuty. Dowartościowany on został również pod względem słowa Bożego, które ma być głoszone podczas sprawowania tego sakramentu lub związku z jego sprawowaniem. Podobnie, jak w procesie chrzcielnego nawrócenia — słowo Boże odgrywa ogromną rolę w całym procesie pokuty, który szczyt swój osiąga w sakramentalnym rozgrzeszeniu.

*

Niby w miniaturze dostrzegać zatem należy w sakramencie pokuty cały proces historycznego jednania ludzkości i świata z Bogiem. To samo wielkie *mysterium reconciliationis* dokonuje się bowiem w jakiś sposób zawsze, gdy w Kościele sprawuje się sakrament pokuty. Uświadomienie sobie tego kontekstu pozwala głębiej zrozumieć rolę słowa Bożego, wspólnoty Kościoła, wewnętrznych postaw penitenta, a także dostrzec kulturalny charakter sakramentu pokuty, skoro jest on udziałem w Chrystusowym dziele, przez które „dokonało się nasze całkowite pojednanie z prześląganym Bogiem i otrzymaliśmy pełnię Bożego kultu” (Kl. 5). Chrystus bowiem jedynając świat z Ojcem uwielbił Boga w sposób najdoskonalszy; obecnie zaś my wszyscy poprzez sprawowanie pokuty w Kościele wciąż wielbimy wraz z Nim miłosiernego Ojca mając rzeczywisty udział w tym dziele pojednania. Kontekst dziejów zbawienia pozwala też uchwycić ścisły związek, zachodzący między Eucharystią, chrztem i sakramentem pokuty, a w pewnej mierze także głoszeniem słowa Bożego — jako skutecznymi znakami jednego misterium pojednania z Bogiem i braćmi w Chrystusie oraz Jego Kościele.

ks. Bronisław Mokrzycki SJ, Kraków—Warszawa

II. CZYTANIA BIBLIJNE W LITURGII

1. W trosce o ustawiczną odnowę Kościoła

Zagadnienie nabożeństw pokutnych

Kongregacja Kultu Bożego ogłaszając na mocy specjalnego polecenia Ojca św. nowe obrzędy sakramentu pokuty (2. XII. 1973) przypomina, że Kościołowi bardzo leży na sercu sprawa wzywania wszystkich wiernych do ciągłego nawracania się i wewnętrznej odnowy. Dekret mówi dalej o pragnieniu Kościoła, by ochrzczeni doszli do poznania i uznania swych win względem Boga oraz współbraci, a także by poprzez szczerą skruchę serca i sakrament pokuty rzeczywiście się odnawiali.

W trosce o umożliwienie tego procesu odnawiającej przemiany, ukoronowanej w sakramencie pokuty, Kościół zachęca wszystkich wiernych, by od czasu do czasu uczestniczyli w tzw. „nabożeństwach pokutnych” (*Ecclesie eos hortatur, ut celebrationibus paenitentialibus nonnumquam in-*

tersint). W tym celu kongregacja podaje wytyczne i normy dla takich nabożeństw oraz gotowe wzory o charakterze przykładowym, które konferencje poszczególnych episkopatów mają prawo dostosować do potrzeb swoich regionów (*normas eiusmodi celebrationum agendarum constituit atque exempla seu specimina earum proposuit*)¹.

Rola nabożeństw pokutnych w życiu Kościoła

Już z powyższych stwierdzeń dekretu wylania się zasadniczy cel oraz eklezjalna funkcja tych celebracji. Mają one stanowić ważną pomoc w kształtowaniu ducha ustawicznej pokuty i ciągłego nawracania się; takiego ducha prawdziwej pokuty Kościół pragnie rozwijać w sobie zgodnie z poleceniem Pana i dlatego wciąż wzywa swych wiernych do wewnętrznej odnowy (*Ecclesia cordi habet fideles suos ad continuam conversionem et renovationem vocare*). Poprzez kształtowanie postawy pokutnego nawrócenia nabożeństwa te przyczyniają się do bardziej autentycznego i owocnego przeżywania sakramentu pokuty.

Zadanie nabożeństw pokutnych precyzuje bliżej *Wstęp ogólny* do odnowionych obrzędów (*Praenotanda*)² wyliczając przede wszystkim cztery cele, wyraźnie zamierzone w tej nowej formie duszpasterskiej:

a) Nabożeństwa pokutne podtrzymują i rozwijają ducha pokuty we wspólnotie chrześcijańskiej, jaką jest konkretna gmina kościelna (*ad spiritum paenitentiae in communitate christiana fovendum*). Dwa elementy są tu chyba istotne: szeroko pojęta postawa pokuty jako stałe nastawienie i dążenie do przemiany życia zgodnie z duchem Ewangelii (*spiritus paenitentiae*) oraz wspólnotowy charakter świadomego przeżywania tej postawy przez cały miejscowy Kościół (*in communitate christiana*).

b) Stanowią one wydatną pomoc dla wiernych w przygotowaniu do sakramentu pokuty, który może mieć miejsce znacznie później, w odpowiednim czasie, jako spowiedź indywidualna, ale ubogacona wspólnotowym przeżyciem złości ludzkiego grzechu, Bożego wezwania do pokuty oraz modlitewnym zapleczem całej wspólnoty (*ad fideles adiuvandos in praeparatione confessionis...*).

c) Pełnią także doskonale funkcję inicjacyjno-pedagogiczną w stosunku do dzieci i młodzieży poprzez stopniowe formowanie w nich sumienia chrześcijańskiego; poszerzają bowiem świadomość, czym jest grzech w życiu ludzkim i jaką ceną został przewyżczony. Uczą więc owe nabożeństwa stopniowo prawdy o ludzkim grzechu i jego zasięgu oraz skutkach z jednej strony, z drugiej zaś ukazują drogę uwolnienia od grzechu — w Chrystusie oraz Jego paschalnym misterium *ad pueros educandos ut gradatim sibi effortiment conscientiam de peccato in vita humana et de liberatione a peccato per Christum*).

d) Wreszcie nabożeństwa te stanowią wielką pomoc dla przygotowujących się do chrztu katechumenów na drodze ich odwrócenia się od grzechu — i zwróceniu się całym sercem ku Bogu w Chrystusie i Kościele (*ad catechumenos in conversione adiuvandos*). Ponieważ wszyscy chrześcijanie — choć w różnym stopniu — ustawicznie odchodzą od prawdy chrztu w codziennym życiu i zawsze są wołani do nawrócenia odnawiającego chrzest, dlatego można funkcję nabożeństw pokutnych jako wsparcia na drodze nawrócenia chrzcielniczego uważać za aktualną w stosunku do wszystkich wiernych; ma

¹ *Ordo Paenitentiae*, editio typica, Typis Polyglottis Vaticanis 1974, s. 6; skrót — OP.

² OP, *Praenotanda*, n. 36—37, s. 23—24.

to zastosowanie zwłaszcza w okresie Wielkiego Postu, który przygotowuje cały Kościół do uroczystego odnowienia chrztu na Wielkanoc.

Praenotanda słusznie przestrzegają, by sprawowanie nabożeństw pokutnych nie wprowadzało w błąd wiernych co do właściwego sensu tych celebracji; nie mogą one być uważane przez wiernych za ekwiwalent sakramentu pokuty — i o jasną świadomość pod tym względem u wszystkich zadbać winni duszpasterze (*Caveatur ne hae celebrationes, in opinione fidelium, cum ipsa sacramenti Paenitentiae celebratione, confundantur*). Jednakże w sytuacji braku kapłana, który mógłby udzielić sakramentalnego rozgrzeszenia, nabożeństwa pokutne mogą bardzo pomóc (*utilissimae sunt*) do wzbudzenia w uczestnikach doskonałej skruchy i żalu za grzechy z czystej miłości ku Bogu; taka zaś postawa, zawierająca w sobie pragnienie sakramentu pokuty i wolę przypieczętowania w przyszłości swego nawrócenia sakramentalną spowiedzią, otwiera grzesznika na łaskę Bożą i uwalnia go od grzechu (*in voto paenitentiae sacramentalis futurae*) — jak stwierdził to już zresztą Sobór Trydencki w piątym rozdziale dekretu o sakramencie pokuty.

2) Struktura obrzędowa

Określenia, jakimi posługują się *Praenotanda* mówiąc o nabożeństwach pokutnych eksponują najpierw społeczny charakter owych celebracji. Jest to więc spotkanie wspólnoty ludu Bożego — Kościoła, a więc spotkanie czy zgromadzenie liturgiczne (*Celebrationes paenitentiales sunt populi Dei conventus*) o bardzo określonym celu i zasadniczo określonej strukturze.

W skład owego nabożeństwa wchodzi zawsze jako elementy niezbędne do słuchania słowa Bożego (*ad verbum Dei audiendum*), które wzywa lud do nawrócenia (*invitatio ad conversionem*) i odnowienia życia (*ad vitae renovationem*), a także ogłasza nasze uwolnienie od grzechu poprzez paschalne misterium śmierci oraz zmartwychwstanie Chrystusa (*nuntium de nostra liberatione...*). W istotną strukturę nabożeństwa pokutnego wchodzi także „badanie sumienia” (*discussio conscientiae*) i akt pokutny, wspólna modlitwa oraz obrzęd rozszlania. Ogólnie można powiedzieć, że struktura nabożeństw pokutnych zasadniczo nie różni się od „Obrzędów pojednania wielu penitentów” w nowym *Ordo Paenitentiae*. Schemat klasycznego nabożeństwa pokutnego przedstawia się następująco:

a) Obrzędy wstępne zawierają — jak zwykle w spotkaniu liturgicznym — śpiew wprowadzający w ducha okresu lub dnia oraz charakter celebracji, pozdrowienie zebranych w imieniu Pana jako przypomnienie, że „Chrystus jest zawsze obecny w swoim Kościele, szczególnie w czynnościach liturgicznych” (KL 7), oraz modlitwę wprowadzającą w religijne słuchanie i rozważanie słowa Bożego.

b) Liturgia słowa stanowi tu istotną część nabożeństwa. Składają się na nią czytania biblijne (jedno lub kilka — według potrzeb i możliwości w konkretnym wypadku), ewentualnie także patrystyczne lub z innych pisarzy kościelnych (*ex Patribus vel scriptoribus*), śpiew psalmów albo innych pieśni czy też medytacyjne milczenie po każdym czytaniu — a wreszcie homilia. Wszystkie te elementy mają służyć jednemu celowi: do pomocy całej wspólnoty oraz każdemu z osobna w prawdziwym poznaniu grzechu, by doprowadzić tą drogą do rzeczywistej skruchy serca, ukoronowanej nawróceniem wewnętrznym (*qui reapse communitatem et singulos adiuvant ad veram cognitionem peccati et ad veram cordis contritionem, ad conversionem scilicet provocandam*). Celowi temu służy także medytacja nad usłyszanym słowem Bożym (*meditatio verbi Dei*), odbywająca się w ciszy. Milczenie pełne skupienia i otwarcia się na Boże działanie towarzyszyć winno także następującemu teraz — w klimacie medytacji nad słowem Bożym — „roztrząsaniu sumienia”.

c) Badanie sumienia czy też refleksja nad własnym sumieniem zwana powszechnie (nie najszczęśliwiej zresztą!) „rachunkiem sumienia” (*discussio conscientiae*) stanowi w nabożeństwie pokutnym element specyficzny. Celowo też umieszczono go właśnie w tym miejscu — zaraz po proklamacji i medytacji słowa Bożego, a nawet w pewnym sensie w obrębie owej „medytacji biblijnej”. Idzie bowiem o religijną i ewangeliczną, chrześcijańską o d p o w i e d ź na słowo Boże (realizowane lub zaniechane w życiu!), nie zaś o zwykłą refleksję moralną typu „kształtowania charakteru” czy „pracy nad sobą” pojętą naturalistycznie. Dialogiczny charakter przymierza z Bogiem (wezwanie Boże i odpowiedź człowieka) znajduje tu również swoje odbicie.

Pomocą we wspólnotowym badaniu sumienia chrześcijańskiego mogą być schematy „rachunków sumienia”, dostosowywane do poszczególnych sytuacji. Publicznie odczytywane pytania przegradzane muszą być chwilami ciszy, by każdy z uczestników mógł bardziej o s o b o w o, indywidualnie i owocnie wnikać we własne sumienie (*Semper habeatur spatium silentii, ut unusquisque examen conscientiae modo magis personali perficere possit*). *Ordo Paenitentiae* zawiera w dodatku taki przykładowy schemat „rachunku sumienia”, który w niniejszym biuletynie (odpowiednio opracowany) udostępniamy w *Aneksie*.

d) Obrzęd pokutny występuje w formie specjalnej modlitwy, najczęściej litaniijnej, w której cały lud zebrany w świątyni jakby jednym sercem i jednymi ustami woła do Boga miłosiernego o przebaczenie i nawrócenie serca (*expedit ut caetus fidelium uno corde et una voce oret, per precem aliquam litanicam vel alio modo apto ad participationem fidelium promovendam*).

Zawsze jednak należy zakończyć pokutne błagania *Modlitwą Pańską*, w której prosimy wspólnie Ojca naszego w niebie, by nam odpuścił nasze winy tak, jak my odpuszczamy naszym winowajcom i by nas uwolnił od złego (*Postremo semper oratio dominica dicatur...*).

e) Obrzędy zakończenia mają charakter konkludujący, a sprowadzają się do modlitwy końcowej celebransa oraz rozesłania wiernych. Rozesłanie może być poprzedzone dostosowaną *Modlitwą nad ludem* lub błogosławieństwem — najlepiej uroczystym — według wzorów podanych w Mszałe Rzymskim³.

3) Praktyka duszpasterska

Wola Kościoła wyrażona w *Ordo Paenitentiae* oraz zaproponowane tam wzory nabożeństw pokutnych nie powinny pozostać martwą literą w ksiązkach czy tylko elementem wiedzy kapłanów o jeszcze jednej formie pracy duszpasterskiej. W życiu całego Kościoła winny się rzeczywiście pojawiać celebracje tego typu, ponieważ cały Kościół potrzebuje ustawicznego oczyszczenia i wołany jest przez Ducha Świętego do wewnętrznej odnowy (*Ecclesia... sancta simul et semper purificanda* — KL 8; por. KK 4; 7; 9; 16; 48; KDK 21; 43; DE 3; 4; 6).

Duszpasterze mają się zatroszczyć o to, by przynajmniej kilka razy do roku (*aliquando per annum*) zorganizować nabożeństwo pokutne we wspólnocie miejscowego Kościoła i dobrze je przygotować (*proponere et praeparare*)⁴. Leży to w kompetencji kapłanów-duszpasterzy, zwłaszcza proboszczów (*Ad presbyteros vero, parochos praesertim, spectat*). W przygotowaniu

³ *Missale Romanum*, editio typica, Typis Polyglottis Vaticanis 1970, s. 495—511. Wybór tych tekstów w języku polskim zob. w *Biuletynie homiletycznym*, *Collectanea Theologica* 44 (1974) f. IV, 135—137.

⁴ OP, *Praenotanda*, n. 40 b, s. 25.

tego typu nabożeństw pomagać winni także ludzie świeccy (*etiam laicis adiuvantibus*), by dobór czytań, śpiewów, schematu „rachunku sumienia” i modlitw rzeczywiście odpowiadał miejscowym warunkom i zapotrzebowaniom. Uwzględnić też należy grupy wiernych, uczestniczących w tych nabożeństwach (starsi, młodzież, dzieci, chorzy, grupy specjalne itp.).

Uprzywilejowanym okresem pod tym względem jest Wielki Post (*praesertim tempore Quadragesimae*) jako czas chrzcielno-pokutnego przygotowania do Paschy (por. KL 109—110), a także Adwent — czas „radosnego oczekiwania” i przygotowania na spotkanie z przychodzącym Panem; w każdym jednak okresie roku liturgicznego należałoby organizować nabożeństwa pokutne, nadając im odpowiednie zabarwienie płynące z teologicznej wymowy okresu liturgicznego lub święta.

Tytułem przykładu podajemy jedno nabożeństwo pokutne przygotowane na podstawie schematu z *Ordo Paenitentiae* i szczegółowo opracowane, a przeznaczone właśnie na okres wielkopostny.

ks. Bronisław Mokrzycki SJ, Kraków—Warszawa

2. Nawracajcie się i wiercie w ewangelię

Nabożeństwo pokutne na rozpoczęcie Wielkiego Postu

Czas Wielkiego Postu jako przygotowanie do Paschy i odnowienia chrztu świętego jest najbardziej odpowiednim momentem wewnętrznej odnowy w duchu pojednania i pokuty. Niniejsze nabożeństwo ma służyć jako pomoc do głębszej refleksji nad prawdą naszego chrześcijańskiego życia i do bardziej solidnego przygotowania wspólnoty miejscowej do sakramentu pokuty w okresie Wielkiego Postu.

1. Obrzędy wstępne

(Celebrans — ubrany w albę lub komżę, stułę fioletowego koloru i ewentualnie kape — udaje się w asyście diakona, lektorów i ministrantów do miejsca przewodniczenia jak w czasie Mszy św. Podczas procesji wszyscy stoją śpiewając pieśń wstępną.)

a) *Śpiew: Pokładam w Panu ufność mą, zawsze ufam Jego słowu* (tekst i melodia w: *Zawierzylimy miłości*, t. II, wyd. B. Mokrzycki SJ, Kraków 1972, s. 445) lub *Pod Twą obronę, Ojczyce na niebie* ewentualnie *Ojczyce z niebios, Boże Panie*.

b) Pozdrowienie

Celebrans pozdrawia zebranych jedną z przyjętych formuł, np.:

— *Łaska wam i pokój od Boga, Ojca naszego i od Pana Jezusa Chrystusa!*
— *Błogostawiony Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa* (lub *Pokój Pański niech zawsze będzie z wami!* albo *Miłość Boga Ojca... Pan z wami!*, ewentualnie *Niech będzie pochwalony...*).

c) Wprowadzenie

Umiłowani w Panu! Wszystko, co żyje, odnawia się i regeneruje bez przerwy.

Jako chrześcijanie stanowimy jedną rodzinę — lud Boży Nowego Przymlerza. Nie idziemy do Boga sami, indywidualnie, pojedynczo. Pielgrzymujemy do domu Ojca razem, we wspólnocie Kościoła, prowadzeni przez Chrystusa Dobrego Pasterza. Od chrztu należymy do Jego owczarni i jesteśmy z Nim zespoleni, jak latorośle z winnym krzewem; mamy nawzajem łączność ze sobą w Chrystusie, jako członki jednego ciała.

W obecnym spotkaniu chcemy odnowić się wewnątrznie jako cała wspólnota miejscowego Kościoła. Pragniemy poprzez ożywienie wiary, szczerą nawrócenie i oczyszczenie serca przygotować się na wielkanocne odnowienie chrztu w noc Wigilii Paschalnej. Po głębszym przygotowaniu i refleksji z większą miłością i skrucą zwrócimy się do Chrystusa, a On — w sakramencie pokuty — uwolni nas z jarzma grzechu i przywróci pierwotną wolność dzieci Bożych, żyjących nowym życiem z Chrystusem zmartwychwstałym. Będzie to nasze wspólne odnowienie — „ponowne narodzenie” chrzcielne, doprowadzone do blasku pierwszej świeżości — *regeneratio*.

Wszystko, co żyje, odnawia się wciąż i regeneruje... My, jako wspólnota ludu Bożego, żyjemy — i dlatego musimy się odnawiać nie tylko indywidualnie, ale także społecznie.

d) Modlitwa

Drodzy Bracia i Siostry! Wszyscy jesteśmy słabymi, ułomnymi i grzeszonymi ludźmi. W codziennym życiu często zapominamy o łasce chrztu świętego i o naszej godności chrześcijanina. Przez szczerą wglądnęciem w nasze sumienie, żal, skrucę i pokutę odnowmy w sobie prawdziwie chrześcijańskiego ducha i pierwotną gorliwość. Prośmy o ducha szczerą i gruntowną odnowy. — Uklęknijmy (lub *Pochylcie głowy wasze przed Bogiem*. Wszyscy modlą się przez chwilę w ciszy).

— Powstańmy

Boże, Ojczy nie skończono dobry!

Ty nas obmyłeś w źródle chrzcielny i przyciągnąłeś do siebie jako przybrane dzieci.

Ty nas zbawiłeś przez mękę, śmierć i zmartwychwstanie Twojego Syna Jezusa Chrystusa.

Okaż nam właściwą Ci łaskawość i miłosierdzie,

abyśmy odnowieni w Duchu Świętym

mogli się cieszyć wolnością Twych dzieci

i dojść do chwały zmartwychwstania.

Prosimy o to przez Chrystusa, Pana naszego.

Wszyscy: Amen!

2. Liturgia słowa

Czytanie I

a) Wprowadzenie

Jak niegdyś Lud Boży Starego Przymierza po przejściu przez Morze Czerwone często zapominał o cudownych dziełach Bożych zdziałanych dla siebie — tak i my, członkowie nowego ludu Bożego, po otrzymaniu łaski chrztu świętego, którą zapowiadały dawne cuda biblijne, często powracamy znów do stanu grzechu.

b) Tekst: 1 Kor 10, 1—13

Nie chciałbym, bracia, żebyście nie wiedzieli, że nasi ojcowie wszyscy co prawda zostawali pod obłokiem, wszyscy przeszli przez morze, i wszyscy byli ochrzczeni w (imię) Mojżesza, w obłoku i w morzu; wszyscy też spożywali ten sam pokarm duchowy i pili ten sam duchowy napój. Pili zaś z towarzyszącej im duchowej skały, a tą skałą był Chrystus. Lecz w większości z nich nie upodobał sobie Bóg; polegli bowiem na pustyni. Stało się zaś to wszystko, by mogło posłużyć za przykład dla nas, abyśmy nie pożąдали złego, tak jak oni pożąдали. Nie bądźcie też bałwochwalcami jak niektórzy z nich, według tego, co jest napisane: Zasiadł lud, by jeść i pić, i powstał, by się oddawać rozkoszom. Nie oddawajmy się też rozpuście, jak to czynili niektórzy spośród

nich, i padło ich jednego dnia dwadzieścia trzy tysiące. I nie wystawiamy Pana na próbę, jak wystawiali Go niektórzy z nich i poginęli od węzów. Nie szemrajcie, jak niektórzy z nich szemrali i zostali wytrąceni przez dokonującego zagłady. A wszystko to przydarzyło się im, jako zapowiedź rzeczy przyszłych, spisane zaś zostało ku pouczeniu nas, których dosięga kres czasów. Niech przeto ten, komu się zdaje, że stoi, baczy, aby nie upadł. Pokusa nie nawiedziła was większa od tej, która zwykła nawiedzać ludzi. Wierny jest Bóg i nie dozwoli was kusić ponad to, co potraficie znieść, lecz zsyłając pokusę, równocześnie wskaże sposób jej pokonania, abyście mogli przetrwać.

c) Ś p i e w: Ps 106 (Wlg 105), 6—10. 13—14. 19—22

(Zamiast śpiewu można stosować dłuższą chwilę ciszy, jako refleksję osobistą nad przeczytanym słowem Bożym. Krótką chwilę milczenia można wprowadzić również przed śpiewem).

Refren: Przebac, o Panie, swojemu ludowi.
Grzeszyliśmy jak nasi ojcowie,
popętniliśmy nieprawości, żyliśmy występnie.
Ojcowie nasi w Egipcie
nie pojęli Twych cudów.

Refren.

Nie pamiętali ogromu łask Twoich,
lecz zbuntowali się przeciw Najwyższemu nad Morzem Czerwonym.
Ale ocalił ich przez wzgląd na swoje imię,
aby objawić swoją potęgę.

Refren.

Zgromił Morze Czerwone i wyschło,
i poprowadził ich przez fale jakby przez pustynię.
I ocalił ich z ręki ciemiecy,
i z ręki przeciwnika uwolnił.

Refren.

Szybko o dziełach Jego zapomnieli:
na Jego radę nie czekali.
Pałali żądzą na pustyni,
na próbę wystawili Boga na odludziu.

Refren.

U stóp Horebu zrobili cielca
i pokłon oddawali bożkowi odlanemu ze złota.
Zamienili swą Chwałę
na podobiznę cielca jedzącego siano.

Refren.

Zapomnieli o Bogu, który ich ocalił,
który wielkich rzeczy dokonał w Egipcie.
Rzeczy przedziwnych w krainie Chama,
zdumiewających nad Morzem Czerwonym.

Refren.

Czytanie II

a) Wprowadzenie

W Chrystusowych przypowieściach ojciec ponownie przyjmuje z miłością syna, który samowolnie i lekkomyślnie opuścił zarówno ojca, jak i jego dam; pasterz znów troskliwie poszukuje zabłąkanej owcy, która odeszła od owczarni i błąka się po bezdrożach.

Tak i nas, którzy zgrzeszyliśmy po otrzymaniu łaski Bożego życia na

chrzcie, Bóg na nowo poszukuje i przyjmuje z miłością, gdy wracamy do Niego; a cały Kościół raduje się z tak wspaniałego powrotu.

b) Tekst: Łk 15, 1—7 lub Łk 15, 11—32 (możemy posłużyć się obydwoma tekstami, gdy dysponujemy większą ilością czasu, np. w obrębie tzw. „rekolekcji zamkniętych” czy też „dni skupienia”).

Zbliżali się do Niego wszyscy celnicy i grzesznicy, aby Go słuchać. Na to szemrali faryzeusze i uczeni w Piśmie: „Ten przyjmuje grzeszników i jada z nimi”. Opowiedział im wtedy następującą przypowieść: „Któż z was, gdy ma sto owiec, a zgubi jedną z nich, nie zostawia dziewięćdziesięciu dziewięciu na pustyni i nie idzie za zgubioną, aż ją znajdzie? A gdy ją znajdzie, bierze z radością na ramiona i wraca do domu; sprasza przyjaciół i sąsiadów i mówi im: „Cieszcie się ze mną, bo znalazłem owcę, która mi zginęła”. Powiadam wam: Tak samo w niebie, większa będzie radość z jednego grzesznika, który się nawraca, niż z dziewięćdziesięciu dziewięciu sprawiedliwych, którzy nie potrzebują nawrócenia.

Powiedział też: „Pewien człowiek miał dwóch synów. Młodszy z nich rzekł do ojca: „Ojcze, daj mi część majątku, która na mnie przypada”. Podzielił więc majątek między nich. Niedługo potem młodszy syn, zebrawszy wszystko odjechał w dalekie strony i tam roztrwonił swój majątek, żyjąc rozrzutnie. A gdy wszystko wydał, nastął ciężki głód w owej krainie i on sam zaczął cierpieć niedostatek. Poszedł i przystał do jednego z obywateli owej krainy, a ten postąpił na swoje pola, żeby pasł świnię. Pragnął on napełnić swój żołądek strąkami, którymi żywiły się świnię, lecz nikt mu ich nie dawał. Wtedy zastanowił się i rzekł: Iluż to najemników mojego ojca ma pod dostatkiem chleba, a ja tu z głodu ginę. Zabiorę się i pójdę do mego ojca, i powiem mu: Ojcze zgrzeszyłem przeciw Bogu i względem siebie; już nie jestem godzien nazywać się twoim synem: uczyni mnie choćby jednym z najemników. Wybrał się więc i poszedł do swojego ojca. A gdy był jeszcze daleko, ujrzał go jego ojciec i wzruszył się głęboko; wybiegł naprzeciw niego, rzucił mu się na szyję i ucałował go. A syn rzekł do niego: „Ojcze, zgrzeszyłem przeciw Bogu i względem ciebie, już nie jestem godzien nazywać się twoim synem”. Lecz ojciec rzekł do swoich sług: „Przymieście szybko najlepszą suknię i ubierzcie go; dajcie mu też pierścien na rękę i sandały na nogi. Przeprowadźcie utuczone ciele i zabijcie: będziemy ucztować i bawić się, ponieważ ten mój syn był umarły, a znów ożył; zaginął, a odnalazł się”. I zaczęli się bawić.

Tymczasem starszy jego syn przebywał na polu. Gdy wracał i był blisko domu, usłyszał muzykę i tańce. Przywołał jednego ze sług i pytał go, co to ma znaczyć. Ten mu rzekł: „Twój brat powrócił, a ojciec twój kazał zabić utuczone ciele, ponieważ odzyskał go zdrowego”. Na to rozgniewał się i nie chciał wejść; wtedy ojciec jego wyszedł i tłumaczył mu. Lecz on odpowiedział ojcu: „Oto tyle lat ci służę i nigdy nie przekroczyłem twojego rozkazu, ale mnie nie dałeś nigdy koźlęcia, żebym się zabawiał z przyjaciółmi. Skoro jednak wrócił ten syn twój, który roztrwoniał twój majątek z nierządnicami, kazałeś zabić dla niego utuczone ciele”. Lecz on mu odpowiedział: „Moje dziecko, ty zawsze jesteś przy mnie i wszystko moje do ciebie należy. A trzeba się weselić i cieszyć z tego, że ten brat twój był umarły, a znów ożył; zaginął, a odnalazł się”.

c) Ś p i e w: Ps 103 (Wlg 102), 1—2. 3—4. 9—10. 11—12.

Refren: Pan jest łaskawy, pełen miłosierdzia.

Błogosław, duszo moja, Pana

i wszystko, co jest we mnie, święte imię Jego.

Błogosław duszo moja, Pana

i nie zapominaj o wszystkich Jego dobrodziejstwach.

Refren.

On odpuszcza wszystkie twoje winy
i leczy wszystkie choroby.
On twoje życie ratuje od zguby,
obdarza cię łaską i miłosierdziem.

Refren.

Nie zapamiętuje się w sporze,
nie płonie gniewem na wieki.
Nie postępuj z nami według naszych grzechów,
ani według win naszych nam nie odpłaca.

Refren.

Bo jak wysoko niebo wznosi się nad ziemią,
tak wielka jest łaska Pana dla Jego czcicieli.
Jak odległy jest wschód od zachodu,
tak daleko odsunął od nas nasze winy.

Refren.

Homilia

Można w niej poruszyć następujące myśli:

a) Konieczność rozwoju łaski chrztu w człowieku wierzącym w Chrystusa. Dzieje się to wtedy, gdy jesteśmy wierni przyrzeczeniom danym na chrzcie świętym; gdy nasze życie odpowiada wymaganiom Chrystusowej Ewangelii (por. 1 Kor 10, 1—13).

b) Ciężka odpowiedzialność chrześcijanina popełniającego grzech po chrzcielnym obmyciu i przyłgnięciu do Chrystusa w Kościele świętym (por. Hbr 6, 4—8). Warto przypomnieć tu niezwykle surową dyscyplinę pokutną w pierwotnym Kościele — publiczną, wieloletnią i uciążliwą, zwłaszcza za trzy grzechy zwane wtedy „głównymi” (*tria peccata capitalia*), uważane przez niektórych ówczesnych chrześcijan (niesłusznie!) a niedopuszczalne po chrzcie (*peccata irremissibilia*): odstępstwo od wiary i zaparcie się Boga oraz Chrystusa; świadome zabójstwo; złamanie wierności małżeńskiej przez cudzołóstwo.

c) Nieskończona łaskawość i miłosierdzie Boga, który jest Ojcem miłującym ludzi jako swe dzieci. Dlatego przyjmuje nas wciąż na nowo z niestabnącą miłością miłosierną, gdy po grzechu wracamy do Niego szczerze, w żalu i skrusze nawrócenia (por. Łk 15).

d) Pascha, jako największe święto chrześcijaństwa, w którym Kościół raduje się jak matka z narodzin nowych członków w swym łonie poprzez sakramenty inicjacji katechumenów, a także z pojednania grzesznych synów swoich zarówno z Bogiem, jak i z innymi członkami kościelnej wspólnoty, poprzez pokutę sakramentalną.

e) Wielki Post — czas specjalnej łaski Zbawiciela, czas pojednania i obfitszego zbawienia. Jest to coroczna okazja do pogłębienia chrześcijaństwa, wnikliwszej refleksji nad własnym sumieniem, dogłębnego nawrócenia, a zwłaszcza wspólnotowego przeżycia odnowienia w duchu pojednania i pokuty.

3. Obrzędy pokutne

a) Refleksja nad własnym sumieniem (rachunek sumienia)

(Z podanego w *Aneksie* schematu „rachunku sumienia” dobieramy odpowiedni zestaw pytań — dostosowany do konkretnych potrzeb. Po każdym przypomnieniu — pytaniu pozostawiamy chwilę ciszy, aby każdy mógł wglądnać we własne sumienie w sposób bardziej osobisty i zdać sobie sprawę ze swoich grzechów. Szczególnie należy podkreślić rachunek sumienia z przyrzeczeń chrzcielnych, które odnowić mamy podczas Wigilli Paschalnej).

b) Akt pokutny

Wprowadzenie

Diakon (lub lektor czy komentator, gdy brak diakona) wprowadza zebranych w głębsze przeżycie skruchy, żalu i wewnętrznego nawrócenia następującymi słowami:

Drodzy w Chrystusie Bracia i Siostry! Oto teraz nastał czas odpowiedni — dzień zmiłowania Bożego i ludzkiego zbawienia. Przygotowujemy się do przeżywania dnia świętej Paschy, dnia Wielkanocy, w którym śmierć otrzymała zagładę, a życie wieczne wzięło swój początek. W tym czasie winnica Pańska — Kościół Chrystusowy — przygotowując się do zasadzenia nowych laturośli (katechumenów) oczyszcza również stare gałązki (wiernych), aby więcej owoców przynosiły (por. J 15, 1—11).

Oto my wszyscy wyznajemy, że jesteśmy grzeszni; a przynaglani do pokuty przykładem współbraci w wierze oraz poruszeni ich modlitwami, stwierdzamy „otwarcie: „Uznaję nieprawość swoją, a grzech mój jest zawsze przede mną. Odwróć oblicze swe od moich grzechów Panie, i wymaż wszystkie moje przewinienia. Przywróć mi radość Twojego zbawienia i wzmocnij mnie duchem ofiarnym” (Ps 51; Wlg 50, 5. 11. 14).

Niech Boże miłosierdzie przyjdzie nam z pomocą, gdy skruszonym i uniożonym sercem żebziemy u Niego litości. A jak przedtem obrzydziliśmy sobie już naszą przewrotność i grzechy, tak teraz cieszymy się, że Bóg ma w nas upodobanie i przyjmie nas w krainie żyjących, wraz z powstającym z martwych sprawcą nowego życia — Jezusem Chrystusem Panem naszym.

Pouczeni przez Niego zwróćmy się do Boga jak do najlepszego Ojca i błagajmy Go wspólnie o przebaczenie naszych win i uwolnienie od złego — przebaczywszy najpierw z serca wszystkim naszym winowajcom: „Ojcie nasz, któryś jest w niebie...”

(Uwaga! Jeżeli warunki na to pozwalają, sakramentalna spowiedź może mieć miejsce w obrębie *Aktu pokutnego*. Po wyspowiadaniu wszystkich penitentów celebrans wraca na miejsce przewodniczenia i kontynuuje nabożeństwo; w słowie końcowym przed rozesłaniem czyni odpowiednie modyfikacje, zgodne z prawdziwym przebiegiem nabożeństwa.)

Pokropienie wodą święconą jest przypomnieniem naszego chrztu i odnowieniem wiary oraz przyrzeczeń chrzcielnych. Niech temu obrzędowi towarzyszy pragnienie oczyszczenia wewnętrznego oraz nawrócenia serca do Boga żywego.

Pokropienie

Wszyscy śpiewają antyfonę: *Pokrop mnie hizopem, a stanę się czysty, obmyj mnie, a nad śnieg wybieleję* (Ps 51; Wlg 50, 9) i w razie potrzeby wybrane wiersze tego psalmu. Celebrans podczas śpiewu kropi zebranych wodą święconą.

Modlitwa

(Celebrans po pokropieniu wiernych mówi ze złożonymi rękami:)

Boże, najłaskawszy Stwórco ludzkiego rodzaju i najmiłosierniejszy Zbawco! Ty Krwią swego Jednorodzonego Syna odkupiłeś człowieka, który przez nie-nawiść szatana został doprowadzony do utraty wiecznej szczęśliwości.

Przez Twojego Ducha Świętego obdarz życiem ludzi,

których śmierci w żadnym wypadku nie pragniesz;

a jak nie opuszczasz zbłąkanych, tak przyjmij łaskawie skruszonych.

Panie, nich Cię poruszy

pokorne i ufne wyznanie win tych dzieci Twoich!

Ulecz ich rany.

Podaj rękę upadłym i zbaw ich.
 Niech Kościół Twój nie będzie spustoszony w żadnej części swego ciała.
 Niech Twoja Owczarnia nie dozna żadnego uszczerbku.
 Niech się nie raduje nieprzyjaciel ze szkody Twojej Rodziny —
 Kościoła świętego;
 a odrodzonych w zbawczym źródle chrzcielnym
 niech śmierć druga — to znaczy wieczna — nie zagarnie w swe posiadanie.
 Przed Tobą, Panie, składamy nasze pokorne błagania,
 przed Tobą wylewamy serdeczne łzy skruchy.
 Przebacznaj wyznającym swe winy,
 aby zawrócili ze ścieżki błędnej na drogę sprawiedliwości,
 już nigdy nie zostali zranieni nowymi grzechami.
 Niech to, co łaska Twoja im dała,
 a miłosierdzie odnowiło i naprawiło,
 stanie się dla nich skarbem nienaruszonym i wiecznym.
 Prosimy Cię o to, przez Pana naszego, Jezusa Chrystusa, Syna Twojego,
 Który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego, Bóg przez wszystkie
 wieki wieków.
 Wszyscy: Amen!

Obrzędy zakończenia

a) Śpiew: *Ciągle zaczynam od nowa* (słowa i melodia w: *Spiwajcie Panu pieśń nową*, wyd. S. Sierla, Katowice 1971, s. 36 lub w: *Marana tha — Przyjdź, nasz Panie*, wyd. B. Mokrzycki SJ, Kraków 1973, s. 415).

b) Rozesłanie

Nabożeństwo pokutne, w którym uczestniczyliśmy, pozwoliło nam lepiej otworzyć się w skruszę i żalu przed Bogiem; nie zastępuje jednak sakramentalnej spowiedzi (gdy chodzi o grzechy ciężkie), lecz przygotowuje do owocniejszego jej odprawienia. Z powszednich przewinień, błędów i niedoskonałości oczyszcza nas szczerzy udział w nabożeństwie pokutnym, a ponadto umacnia nas w dobrym postępowaniu, godnym chrześcijan.

Celebrans: Pan z Wami!

Diakon (lub celebrans): Pochylcie głowy wasze przed Bogiem.

— Modlitwa nad ludem

(Celebrans wyciąga ręce nad ludem i mówi:)

Godne to i sprawiedliwe,

abyśmy zawsze i wszędzie Tobie składali dziękczynienie,
 wszechmogący wieczny Boże!

Ty słusznie przywołujesz nas do opamiętania

i łaskawie przebaczasz;

a w każdym wypadku jesteś pełen miłosierdzia.

Karcąc nas bowiem nie pozwalasz nam zginąć na wieki,

a przebacząc dajesz nam czas na zbawienną pokutę.

Przez Chrystusa, Pana naszego.

Wszyscy: Amen!

(Zamiast *Modlitwy nad ludem* możemy się posłużyć formułą *Uroczystego błogosławieństwa*).

— Uroczyste błogosławieństwo

Diakon (lub celebrans): Pochylcie głowy wasze przed Bogiem na błogosławieństwo.

(Następnie celebrans wyciąga ręce nad ludem i mówi:)

— Niech nam błogosławi Bóg Ojciec, który dał nam życie wieczne.

Wszyscy: Amen!

— Niech nam udzieli zbawienia Syn Boży, który za nas umarł i zmartwychwstał.

Wszyscy: Amen!

— Niech nas uświęci Duch Pański, który wylany został w serca nasze i sprowadza nas na drogę prawości.

Wszyscy: Amen!

— A błogosławieństwo Boga wszechmogącego, Ojca + i Syna, i Ducha Świętego niech zstąpi na Was i pozostanie na zawsze.

Wszyscy: Amen!

ks. Bronisław Mokrzycki SJ, Kraków—Warszawa

III. Z ROZMÓW O POSŁUDZE SŁOWA

1. „Rachunek sumienia” — czy pomoc w dojrzałej refleksji nad własnym sumieniem

Jak przygotować się do spowiedzi św., by ona była dobra?

W modlitewnikach są wprowadzone tzw. „rachunki sumienia”, ale często nie odpowiadają one sytuacji człowieka dorosłego. Jak traktować podane tam pytania? Czy koniecznie należy się nimi posługiwać i wszystkie pamiętać? A w ogóle to jak człowiek dorosły powinien się przygotowywać do sakramentu pokuty? Czym się kierować Czy istnieją dobre „rachunki sumienia” dla dorosłych? Gdzie można je znaleźć?

+

Takie i tym podobne pytania padają często pod adresem kapłanów. Wielu niepokoi się o swoją spowiedź; pewnych ludzi dręczą wciąż wątpliwości, czy wystarczająco dobrze przygotowują się do tego sakramentu. Często też słyszy się słowa wyrażające zniechęcenie: „Nie umiem się spowiadać!” Inni całe życie spowiadają się jak dzieci — według wyuczonego w drugiej klasie schematu; nie umieją oderwać się od przyzwyczajzeń z dzieciństwa, boją się wypuścić z rąk szablon, z którym się żyli i w którym usiłują zamknąć całą problematykę ludzi dorosłych. Może to jednak zagrażać prawidłowemu rozwojowi sumienia i zwać moralną wrażliwość chrześcijanina do kilku zaledwie dziedzin ludzkiego życia. Warto zatem poświęcić tym zagadnieniom nieco uwagi.

a) Wewnętrzne nawrócenie w skrusze serca

Najpierw należy przypomnieć najważniejsze elementy sakramentalnego spotkania z Chrystusem w Kościele na płaszczyźnie pokutnego nawrócenia. Spowiedź św. koronuje pewien proces wewnętrzny, dokonujący się w człowieku na płaszczyźnie psychiczno-religijnej, który musi mieć miejsce wcześniej — przed spowiedzią i rozgrzeszeniem, jeżeli spotkanie z kapłanem ma mieć sens sakramentalny — zbawczo-kulturowy, nie zaś posmak jedynie naturalnej pomocy psychicznej czy psychoanalizy.

Sakramentalne rozgrzeszenie pieczętuje w chrześcijaninie drogę nawrócenia serca czyli drogę powrotu do prawdy chrztu jako przymierza z Bogiem. Jest to droga powrotu z sytuacji odejścia lub osłabienia więzi z Chrystusem i Kościołem przez grzech — do odnowienia lub umocnienia chrzcielnego przymierza. Potrzebne są więc na drodze powrotu te same elementy, które przygotowywały proces pierwszego, radykalnego nawrócenia chrzcielnego i zawarcia przymierza: słowo Boże, wiara, zwrot serca w decyzji osobowej, ludzkiej, wybierającej na serio drogę ukazaną przez

Chrystusa w Ewangelii oraz własnym życiu, wreszcie skuteczny znak sakramentalny pieczętujący przymierze (chrzest). Zwrot ku Chrystusowi zakłada odwrót od własnej złej drogi, od grzechu w każdej postaci, od okazji do grzechu oraz przywiązań sprzecznych z Ewangelią.

Chrześcijanin pokutujący musi więc najpierw — pod wpływem słowa Bożego i w wierze religijnej, poruszony działaniem Ducha Świętego (*Spiritu Sancto motus*) — oderwać się od grzechu poprzez skrucę serca, żal efektywny (decyzja osobowa) niekoniecznie zaś afektywny (odczucie żalu), przemienić się wewnątrznie w sposobie myślenia, wartościowania i wybierania. Ten moment rzeczywistej zmiany wewnętrznej w chceniu, w wybieraniu, w woli — jest najważniejszy na drodze sakramentalnej pokuty ze strony penitenta. Jest to owa biblijna *metánoia*, której wymagali prorocy i sam Chrystus.¹ Na ten aspekt pokuty należy położyć największy nacisk w przygotowaniu do spowiedzi.

Nie znaczy to jednak, że inne elementy są mało ważne lub zbędne. Decyzja osobowa podjęta pod wpływem Ducha Świętego (skrucha-postanowienie) wymaga wejścia w siebie, skupienia wewnętrznego, wyciszenia się i głębszej refleksji religijnej (rola słowa Bożego, budzącego wiarę i wołającego do nawrócenia!)².

b) Pomocnicza rola rachunku sumienia

Pomocą do takiej osobowej rewizji wnętrza jest stosowany w praktyce schemat rachunku sumienia. Zadaniem jego jest tylko pomóc! Dobrze, jeżeli schemat taki posiada wybrane wersety Pisma św. dostosowane do poszczególnych zagadnień ludzkiego życia i sumienia. Jest to jakaś „dawka” słowa Bożego, które wciąż będę żywym apelem i ma moc poruszania sumień. W słowie Bożym zawsze działa Duch Święty (por. 2 P 1, 21). Schemat nie zastępuje jednak nigdy osobistej refleksji; pomaga jedynie uporządkować świadomość swego postępowania w przeszłości. Może pełnić rolę „wywoływacza” świadomości moralnej, przypomnienia zobowiązań przymierza chrzcielnego, pobudzenia do bardziej twórczego wniknięcia w sferę myśli, pragnień, motywacji, słów i czynów, zaniedbań oraz opuszczeń.

Rachunek-schemat nigdy nie wyczerpuje kwestionariusza sumienia; stawia tylko pewne punkty wywoławcze, słupy na drodze sumienia, lampy w zakamarkach świadomości. Zadaniem dobrych schematów jest nie tylko praktyczna pomoc do „odprawienia spowiedzi” *ad casum*, ale także — a może przede wszystkim? — kształtowanie sumienia, budzenie świadomości chrześcijańskiej na płaszczyźnie moralnej, tak nierozzerwalnie związanej z faktem chrztu-misterium i życiem chrześcijańskim

¹ *Praenotanda* (n. 6) w odnowionych obrzędach sakramentu pokuty bardzo silnie i na pierwszym miejscu akcentują doniosłość owego zwrotu serca ku Bogu oraz wewnętrznej przemiany całego człowieka (*metánoia* por. *Ordo Paenitentiae*, editio typica, Typis Polyglottis Vaticanis 1974, s. 12 n; odtąd skrót — OP).

² Wyliczając elementy składowe sakramentu pokuty (*Sacramentum Paenitentiae eiusque partes*) *Praenotanda* nie wyodrębniają specjalnie „rachunku sumienia” jako oddzielnego punktu, lecz wspominają o nim w związku z samą spowiedzią, ustawioną wśród czterech elementów na drugim miejscu, zaraz po „skrusze serca” (*contritio, confessio, satisfactio, absolutio*). Do sakramentu spowiedzi należy wyznanie grzechów, które pochodzi z prawdziwego poznania siebie wobec Boga oraz żalu za grzechy (*ex vera sui cognitione coram Deo...*). To dogłębne badanie serca i zewnętrzne oskarżenie dokonywać się winno w świetle Bożego miłosierdzia (*Haec tamen intima cordis exquisitio...* *Praenotanda*, n. 6, b. OP, s. 12; podkreślenia moje — B.M).

jako „trwający chrztem”. Schematy te nie są zbędnym przeżytkiem ani przeszkodą w osobowym i dojrzałym traktowaniu sakramentu pokuty. Są pomocą, ale tylko pomocą, nie zaś „wyręceniem nas”, zwolnieniem z osobistego wysiłku duchowego. Należy więc posługiwać się nimi umiejętnie i nie tworzyć z nich „kanonów”, nienaruszalnych reguł czy sztywnych katalogów, poza które już nie wychylamy wzroku naszej uwagi — z lenistwa czy wygodnictwa, a może z obawy, by nie zobaczyć w sobie jeszcze czegoś „do zmiany”?

Starożytni Egipcjanie wkładali do grobowców swych zmarłych księgi zawierające coś w rodzaju „apologii” delikwenta przed trybunałem sędziowskim w zaświatach. Są to dość klasyczne katalogi czy rachunki sumienia wskazujące na uwrażliwienia moralne tych czasów i kultur. „Usprawiedliwienie się” zmarłego zdradza nam świadomość moralną owych społeczeństw; dostrzegamy, co w ich przekonaniu stanowiło grzech, winę, przestępstwo — przed czym ów człowiek bronił się, tłumaczył, wybielał wobec decydującego trybunału. W 125-tym rozdziale *Księgi zmarłych* z czasów piramid widnieje katalog 36 stwierdzeń, że zmarły nie dopuścił się żadnego z wymienionych grzechów, dotyczących przede wszystkim bliźnich, siebie, przyrody i bóstwa: „Nie postępowałem niesprawiedliwie wobec ludzi. Nie obchodziłem się źle z bydlęciem... Nie przywodłem nikogo do płaczu. Nie zabiłem. Nie poleciłem nikomu dokonywać morderstw... Nie dokonywałem pederastii. Nie splamiłem samego siebie... Nie przesuwałem wskazówek wagi. Nie zabierałem mleka od ust dziecięcia... Nie zwlekałem z czasem i ze składaniem ofiar”. Katalog kończy się czterokrotnym okrzykiem: „Jestem czysty!” Ponadto zmarły wyliczał swe dobre czyny, w których również dostrzegamy istotne akcenty wrażliwości moralnej: „Żyję w prawdzie i jem z prawdy... Dawałem chleb głodnemu, a pragnącemu wody, a nagiemu odzienie, a łódź rozbitkowi”³. Postawą wrażliwości moralnej jest tu sumienie ludzkie i pozaludzka odpowiedzialność.

c) Odnowienie zerwanego lub osłabionego przymierza

Gdy Bóg transcendentny objawił się ludzkości formalnie poprzez wybrany lud i zawarł z nim Przymierze, podstawą moralnego postępowanie staje się *Prawo Przymierza* jako „świadcstwo” zawartego związku i zobowiązań. Punktem wyjścia w tym Prawie jest stwierdzenie historycznego wydarzenia Bożej ingerencji zbawczej: „Ja jestem Jahwe, twój Bóg, którym cię wywiodł z ziemi egipskiej, z domu niewoli” (Wj 20, 2; Pwt 5, 6). Boży wybór, obdarowanie, wyzwolenie, opieka i prowadzenie do pełni obietnic — a więc Boże czyny przedziwne (*mirabilia, magnalia, sigma, portenta*), stanowią fakt, na którym opiera się specjalna przynależność ludu wybranego do Boga; jest to przynależność zobowiązująca do godnego postępowania, wyrażonego w „Świadcstwie Przymierza”. „Ponieważ Ja jestem Jahwe, Bóg wasz — uświęćcie się. Bądźcie świętymi, ponieważ Ja jestem święty!” (Kpł 11, 44).

Moralność ludu Bożego jest więc moralnością faktu, a nie tylko nauki czy nakazu. Wynika z wydarzenia Przymierza, które rzeczywiście związało lud z Bogiem w sposób specjalny. Odtąd wspomnienie Bożych dobrodziejstw oraz Prawa Przymierza słusznie poruszać będzie sumienia jako wyrzut; lud bowiem jest niewierny Przymierzu oraz niewdzięczny wobec swego Boga, Stwórcy i Zbawiciela. Stąd na czele Prawa owo przypomnienie wielkiego Wyjścia z Egiptu jako podstawy bytu wybranego ludu.

Stary Testament wyraził Prawo Przymierza z Bogiem w Dekalogu — w przykazaniach „dwóch tablic”, dwóch kierunków relacji: do Boga i do

³ S. Łach, *Księga Wyjścia*. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz, Poznań 1964, 327—328.

bliźniego (por. Wj 20, 1—17; Pwt 5, 1—22).

Prawo i ofiary Starego Testamentu stanowią swego rodzaju wciąż trwające przypomnienie grzechów (*anámnesis amartiôn* — Hbr 10, 3), bezsilny „rachunek sumienia” dla niewiernych przymierzu.

Dekalog i całe Prawo Starego Przymierza streszcza się w podwójnym przykazaniu miłości — Boga nade wszystko, a bliźniego według miary własnej miłości (por. Pwt 6, 5; Kpł 19, 18 — zob. Mt 22, 37).

Podstawą istnienia nowego ludu Bożego jest Nowe Przymierze, zawarte we Krwi Jezusa Chrystusa, przelanej na krzyżu. W ofierze Nowego Przymierza rodzi się Kościół (por. KL 5) i wydarzenie paschalne staje się podstawą jego bytu, zobowiązań, moralności. Jest to znów moralność faktu, wydarzenia, a nie tylko nakazu czy nauki.

Nowe Przymierze nie usunęło Dekalogu, ale „wypełniło” Duchem literę Prawa i streściło wszystko w jednym, Chrystusowym „Nowym Przykazaniu”, które stanowi odtąd fundamentalne Prawo nowego ludu Bożego — Kościoła i prawo rozwoju świata w ogóle (por. KK 9, KDK 38). Prawem tym jest miłość bliźniego w ogóle (por. KK 9; KDK 38). Prawem tym jest miłość bliźniego na wzór miłości Chrystusowej do nas. Jest to miłość ofiarna, ukrzyżowana, wydająca się za innych, za wszystkich, nawet za wrogów (por. J 13, 34; 15, 12, 17; Mt 5, 44). Normą jej nie jest już nasza miłość własna — ale miłość ukrzyżowanego i zmartwychwstałego Pana („... jak Ja was umiowałem” — J 13, 34).

Wraz z faktem chrztu chrześcijanin zobowiązał się do życia tym nowym prawem — prawem miłości wzorowanej na ofiarnym wydaniu się Pana. Niestety. Rzeczywistość ludzka jest w większości wypadków dość prozaiczna, a heroizm, którego nigdy nie zabrakło w Kościele, nie przenika ogółu wierzących. Stąd konieczność ustawicznego nawracania się, wydobywania się z egoizmu wtrącającego się w grzech. Kościół pielgrzymujący zawiera bowiem w sobie świętych i grzeszników, potrzebuje wciąż oczyszczenia i mocy Bożej uświęcającej ludzi (por. KK 8).

Sakrament pokuty wieńcząc proces wewnętrznego zwrotu ku Chrystusowi i dobru wymaga przygotowania ze strony grzesznika. Schematy rachunku sumienia w tym właśnie pomagają jako *anámnesis amartiôn* — przypomnienie niewierności przymierzu, anamneza grzechów.

Dobre przygotowanie się do sakramentu pokuty zawierać więc winno najpierw wspomnienie Bożych dobrodziejstw: wybrania, obdarowania, nowego i ostatecznego „wielkiego Wyjścia”, jakim jest Pascha Chrystusa i nasz w niej udział, nasz chrzest.

Na tle Bożych dobrodziejstw, Bożej wierności Przymierzu, ma dopiero pełny sens *anámnesis amartiôn* — wspomnienie własnych niewierności i grzechów jako negatywnej odpowiedzi w trwającym dialogu zbawienia, jako niewdzięczność, która budzić winna skruchę, żal, obrzydzenie sobie postawy odwrócenia od Boga Przymierza, pragnienie powrotu i naprawy. Taką strukturę — dialogiczną w pewnym sensie — posiada klasyczny ignacjański schemat „rachunku sumienia” w *Cwiczeniach duchowych*. Wprawdzie w bardzo suchej formie, ale z tą istotną dynamiką wewnętrzną kreśli św. Ignacy Loyola w pięciu punktach przebieg autentycznego procesu pokutnej przemiany. Dynamika ta rozwija się pomiędzy dwoma biegunami: Bóg wybierający, obdarowujący, wierny Przymierzu — oraz ja grzesznik, niewdzięczny, niewierny, marnotrawny⁴.

Naczelne pytanie winno zawsze dotyczyć wierności chrześcijańskim przyrzeczeniom — wierności „Nowemu Przykazaniu” miłowaniu wszystkich w Chrystusie. Dopiero w dalszej kolejności należy wejść w inne szczegóły.

⁴ Zob. *Sposób odprawiania rachunku sumienia ogólnego*, w: Ignacy Loyola. *Pisma wybrane*, t. II, opr. M. Bednarz SJ, Kraków 1969, 110.

które podkreślają tylko, jak bardzo odeszliśmy od prawdy chrztu we własnym życiu i jak bardzo osłabiliśmy tym samym świętość Kościoła. „Rachunki sumienia” oparte na dekalogu są wciąż aktualne i dobre, ale nie wyczerpują one wszystkiego. Odnowione obrzędy sakramentu pokuty (*Ordo Paenitentiae*) dając wiele pomocy przygotowawczych do prawdziwego nawrócenia serca nie pomijają też schematu rachunku sumienia, który z konieczności jest dość ogólny, ale stanowi chyba dojrzałą próbę refleksji w duchu posoborowym. Jako przykład sensownej pomocy w refleksji nad sumieniem dorosłego chrześcijanina podaję w *Aneksie* schemat „rachunku sumienia”, opracowany na podstawie tekstu z *Ordo Paenitentiae*⁵.

ks. Bronisław Mokrzycki SJ, Kraków—Warszawa

2. Aneks: Ogólny schemat rachunku sumienia

Przygotowując się do sakramentalnej spowiedzi postawmy sobie najpierw następujące trzy pytania:

a) Czy przystępuję do sakramentu pokuty ze szczerym pragnieniem oczyszczenia, nawrócenia się, odnowienia życia chrześcijańskiego i pogłębienia przyjaźni z Bogiem?

A może traktuję spowiedź świętą jako ciężar, od którego należy stronić i jak najrzadziej go podejmować?

b) Czy nie zapomniałem lub nie zataiłem świadomie na poprzednich spowiedziach jakiegos grzechu ciężkiego?

c) Czy wypełniłem nałożoną mi przez kapłana pokutę jako zadośćuczynienie za moje grzechy?

Czy naprawiłem krzywdy, jeżeli je wyrządziłem?

Czy starałem się wprowadzić w czyn postanowienie poprawy swego życia zgodnie z wymaganiami Ewangelii?

W świetle słowa Bożego niech każdy zbada własne sumienie.

I. Pan mówi: „Będziesz miłował Pana, Boga swego, całym swoim sercem”

(Por. Mt 22, 37 i paralele).

1) Bóg

— Czy całym sercem zwracam się do Boga i miłuję Go ponad wszystko, jak syn ojca?

— Czy miłość swą ku Bogu objawiam w wiernym zachowywaniu Jego poleceń i przykazań?

— Czy przypadkiem nie troszczę się i ubiegam bardziej o sprawy doczesne, niż o wypełnienie woli Bożej z synowską miłością?

— Czy moja intencja w działaniu jest zawsze prawa i godna dziecka Bożego?

⁵ Inne godne uwagi wzory „rachunku sumienia” dla dorosłych to (m. in.): *Rachunek sumienia człowieka dorosłego*, opublikowany w „Tygodniku Powszechnym” z dnia 30. III. 1958 roku; *Rachunek sumienia w Mszaliku na niedziele i święta* w opracowaniu benedyktynów tynieckich wydanym przez „Znak” w r. 1964, s. 517—526; w r. 1968, s. 473—479; *Rachunek sumienia zamieszczony w Mszałe Rzymskim*, opracowanym przez benedyktynów tynieckich, a wydanym przez „Pallottinum” w r. 1963, s. 1351—1359.

* Jest to schemat opracowany na podstawie kwestionariusza zamieszczonego w *Ordo Paenitentiae*, *Appendix III*, s. 116—119. Wzór ten bez większych zmian publikowałem już w miesięczniku *Msza Święta*, nr 7/8/21/211/1974, s. 177—179.

2) Wiara

- Czy moja wiara w Boga, który przemówił do nas w swym Synu, jest wystarczająco ugruntowana i silna?
- Czy mocno trwam przy nauce Kościoła?
- Jak troszczyłem się o moją formację chrześcijańską:
 - o słuchanie słowa Bożego,
 - o uczestnictwo w katechizacji lub dokształcaniu religijnym.
 - o unikanie tego, co może zaszkodzić mej wierze?
- Czy zawsze wyznawałem odważnie i bez lęku wiarę w Boga, w Chrystusa i Jego Kościół?
- Czy chętnie podawałem się za chrześcijanina w życiu prywatnym i publicznym?

3) Modlitwa

- Czy modliłem się rano i wieczór, czy też zaniedbywałem tę modlitwę?
- Jaka jest moja modlitwa?
- Czy jest to prawdziwe zwrócenie serca i myśli ku Bogu, czy może tylko zewnętrzna praktyka obrzędowa?
- Czy składam Bogu w ofierze swoje prace, radości i cierpienia?
- Czy w pokusach zwracam się do Boga?

4) Imiona święte

- Czy imię Boga otaczam szacunkiem i miłością?
- Czy nie obrażałem Boga bluźnierstwem lub fałszywym przysięganiem (krzywoprzysięstwem)?
- Czy nie wzywałem imienia Bożego na próżno, bez potrzeby lub w żartach?
- Czy ze czcią wymawiałem imiona Najświętszej Maryi Panny i świętych?

5) Dzień święty

- Jak świętuję niedzielę — Dzień Pański — oraz inne święta kościelne?
- Czy uczestniczę we Mszy św. (oraz innych spotkaniach liturgicznych) czynnie, pobożnie i z należytą uwagą?
- Czy zachowałem przykazania kościelne, dotyczące spowiedzi świętej przynajmniej raz w roku i Komunii św. w okresie wielkanocnym?

6) Współczesne bałwochwalstwo

- Czy przypadkiem nie „kłaniam się obcym bogom” (por. Pwt 6, 13); czy nie hołduję współczesnym bożkom, np. zbyt ceniąc rzeczy materialne i pokładając nadzieję bardziej w nich, niż w Bogu żywym?
- Czy pieniądze i bogactwo nie są takim „bożkiem”, któremu oddają się cały w niewolę?
- Czy nie jestem zabobonny?
- Czy nie polegałem na spirytystycznych lub magicznych wyroczniach, przepowiedniach i odpowiedziach?

II. Pan mówi: „Miłujcie się wzajemnie, jak Ja was umiłowalem” (por. J. 13, 34; 15, 12).

Bliźni

- Czy darzę bliźnich prawdziwą miłością?
- Czy nie nadużywam bliźnich, mych braci, do własnych, egoistycznych celów?
- Czy nie czynię ludziom tego, czego sam nie chciałbym doznać od innych?
- Czy nie zgorszyłem kogoś poważnie złym słowem lub postępowaniem?

2) Rodzina

- Zastanowię się, czy w rodzinie jestem dla innych źródłem dobra i radości przez cierpliwość oraz prawdziwą miłość?

- Czy darzyłem rodziców synowską miłością, posłuszeństwem i czcią?
- Czy okazywałem im szacunek i spieszyłem w razie potrzeby z pomocą materialną lub duchową?
- Rodzice niech się zastanowią, czy rzeczywiście troszczyli się o chrześcijańskie wychowanie swych dzieci?
- Czy dzieciom swym dawali dobry przykład i wspierali swym autorytetem rodzicielskim w tym, co szlachetne?
- Czy jako małżonkowie byli sobie wierni wzajemnie — zarówno w zewnętrznym obcowaniu z innymi, jak i w swym sercu, w myślach oraz pragnieniach?

3) Pomoc materialna i moralna

- Czy dzielę się swymi dobrami z bardziej ubogimi ode mnie?
- Czy w miarę mych możliwości staję w obronie uciśnionych i krzywdzonych?
- Czy spieszę z pomocą biednym i potrzebującym?
- Czy nie okazywałem wzgardy biednym, upośledzonym, starcom, obcokrajowcom, przybyszom lub innym ludziom?

4) Zobowiązania podjęte w bierzmowaniu

- Czy pamiętam w życiu o zadaniach, jakie podjąłem z chwilą przyjęcia sakramentu bierzmowania?
- Czy brałem czynny udział w kościelnych dziełach apostołstwa i miłości?
- Jak uczestniczę w życiu wspólnoty parafialnej?
- Czy spieszyłem z pomocą Kościołowi i światu w granicach swych możliwości?
- Czy modliłem się w intencjach powszechnych, np. o zjednoczenie chrześcijan i jedność Kościoła, o pełną ewangelizację ludów, o trwałą pokój na świecie i powszechną sprawiedliwość, lub w temu podobnych intencjach?

5) Obowiązki społeczne

- Czy troszczę się o dobro i pomyślność ludzkiej wspólnoty w środowisku, w którym żyję?
- Czy przypadkiem życie moje nie jest wypełnione jedynie troską o samego siebie?
- Czy w miarę mych sił przyczyniam się jakoś do wzrostu sprawiedliwości, moralnego poziomu życia, zgody i miłości wśród ludzi?
- Jak wypełniam obowiązki społeczne?
- Czy uiszczam należne państwu świadczenia?
- Czy okazywałem posłuszeństwo i należyty szacunek prawowitej władzy?
- Czy w pełnieniu powierzonych mi urzędów lub zadań społecznych staram się w duchu służby zabiegać o dobro innych?

A może staram się czerpać stąd korzyści jedynie dla siebie?

6) Praca i zobowiązania

- Czy w wykonywaniu swej pracy jestem uczciwy, sprawiedliwy i pracowity?
- Czy pracuję z miłością, by lepiej służyć społeczeństwu?
- Czy daję sprawiedliwą zapłatę pracownikom i tym, którzy mi służą?
- Czy dotrzymywałem podjętych zobowiązań i umów?

7) Prawda

- Czy jestem prawdomówny i wierny?
- Czy nie okłamywałem innych?
- Czy nie oczerniałem bliźnich?
- Czy nie wyrządziłem komuś szkody przez obmowy i wypowiedanie lekkomyślnych sądów, ocen czy przypuszczeń?
- Czy nie zaszkodziłem komuś przez złamanie sekretu?

8) Krzywdy i szkody

- Jak szanowałem życie i zdrowie bliźnich?
- Czy nie szkodziłem cudzemu życiu lub zdrowiu?
- Czy nie szkodziłem bliźnim na sławie i czci należnej każdemu człowiekowi?
- Czy nie wyrządziłem komukolwiek materialnej szkody?
- Czy nie doradzałem przerwania ciąży?
- A może sam dopuściłem się tego grzechu?
- Czy nie żywiłem do kogoś nienawiści?
- Czy nie rwałem więzów łączących mnie z bliźnimi przez kłótnie, nieprzyjaźnie, zniewagi i złości?
- Czy z egoizmu nie uchylałem się od zaświadczenia o czyjejs niewinności?

9) Cudza własność

- Czy nie przywłaszczyłem sobie cudzej własności?
- Czy nie pragnąłem w niegodziwy sposób cudzej własności?
- Czy nie niszczyłem dobra społecznego lub cudzej indywidualnej własności?
- Czy zwróciłem przywłaszczoną sobie cudzą własność?
- Czy naprawiłem wyrządzone bliźnim krzywdy?

10) Przebaczenie

- Jak zachowuję się, gdy doznam krzywdy od bliźnich?
- Czy jestem gotów przebaczyć i pojednać się z miłości ku Chrystusowi?
- Czy przypadkiem nie chowam w sercu nienawiści, urazy lub chęci zemsty?

III. Chrystus Pan mówi: „Bądźcie doskonali jak doskonały jest Ojciec (Mt 5, 48).

1) Troska o postęp duchowy

- Jakie jest fundamentalne ukierunkowanie mojego życia?
- Czy nadzieja życia wiecznego ożywia moje działanie?
- Jak troszczyłem się o rozwój i postęp w życiu duchowym: przez modlitwę, czytanie i rozważanie słowa Bożego, uczestnictwo w sakramentach świętych i umartwienie?
- Czy starałem się opanowywać i wykorzeniać błędy, złe skłonności i namiętności, jak np. zazdrość, brak umiaru w jedzeniu i piciu?
- Czy nie jestem pyszny i uparty?
- Czy nie wynoszę się ponad innych i nie pogardzam nimi?
- Czy nie uważam się za lepszego od innych?
- Czy nie narzucałem swej woli bliźnim bez liczenia się z ich wolnością i należnymi im prawami?

2) Korzystanie z darów Bożych

- Jak wykorzystywałem czas i inne dary, otrzymane od Boga jako „ewangeliczne talenty”?
- Czy wykorzystuję wszystkie dary i uzdolnienia dla doskonalenia się z dnia na dzień, by stawać się coraz lepszym i bardziej przydatnym dla bliźnich?
- Czy nie ulegałem lenistwu i gnuśności?

3) Umartwienie

- Czy cierpliwie znosiłem doświadczenia i przeciwności życiowe, by dopełnić cierpienia Chrystusa?
- Czy zachowałem kościelne prawo, nakazujące w określonych dniach post lub abstynencję?

4) Godność ludzkiego ciała

Ciało moje jest świątynią Ducha Świętego; przeznaczone jest do zmartwychwstania i chwały jest ono znakiem miłości, jaką wierny Bóg umiłował ludzi, co w sposób pełny objawia się w sakramencie małżeństwa.

- Czy w tym świetle należycie strzegłem zmysłów i zachowywałem moje ciało w skromności i czystości?
- Czy nie poniżałem swojego ciała przez zdradę małżeńską, nieczystość, niegodne słowa i myśli, złe pragnienia lub uczynki?
- Czy nie pobiązałem sobie w szukaniu przyjemności?
- Jaka jest moja lektura, rozmowy, oglądane spektakle i rozrywki?
- Czy nie sprzeciwiają się ludzkiej i chrześcijańskiej przyzwoitości?
- Czy brakiem skromności nie pobudzałem innych do grzechu?
- Czy we współżyciu małżeńskim zachowywałem prawo moralne?

5) Posłuszeństwo Duchowi Świętemu

- Czy nie postępowałem wbrew przekonaniu i własnemu sumieniu z bojaźni lub obłądy?
- Czy w swoim postępowaniu zawsze usiłowałem kierować się wzniosłą wolnością synów Bożych, prowadzonych przez Ducha Świętego, czy też może ulegałem własnym namiętnościom stając się ich sługą i niewolnikiem?
- Czy nie zaniedbywałem dobrych natchnień i pożytecznych myśli, nakłaniających mnie do wysiłku i do czynienia dobrze?

Na podstawie *Ordo Paenitentiae*

oprac. ks. Bronisław Mokrzycki SJ, Kraków—Warszawa